

Andrzej Jakacki SAC

DOGMATYCZNY WYMIAR ORĘDZIA OBJAWIEŃ MARYJNYCH

W KIBEHO

(RWANDA, 28.11.1981 – 28.11.1989)

Praca doktorska napisana w Instytucie Teologii Dogmatycznej
przy Katedrze Teologii Ikony pod kierunkiem P. prof. dr hab. Karola Klauzy
Lublin 2009

2. 2. 8. Różaniec do Boleści Dziewicy Maryi

Orędzie z Kibeho wsazuje, iż Madonna lubi Różaniec do Siedmiu Boleści, modlitwę, która znana w dziejach Kościoła od bardzo dawna, obecnie została prawie całkowicie zapomniana. Matka Słowa pragnie aby różaniec ten został na nowo przywrócony i rozpowszechniony w Kościele¹. Analizując spistość tematów objawień w Kibeho wydaje się, że w kontekście zagadnienia cierpienia zbawczego oraz naglącego apelu do skruchy i nawrócenia serc możemy umieścić tę upragnioną przez Maryję modlitwę.

a) Marie Claire główną odbiorczynią orędzia o Różańcu do Boleści Maryi

Przesłanie dotyczące odmawiania Różańca do Siedmiu Boleści zostaje zainaugurowane prawie z początkiem objawień maryjnych odbieranych przez Marie Claire. Po atakach szatańskich i pierwszym objawieniu 2.03.1982 r., kiedy słyszała jedynie tajemniczy głos, nazajutrz o godzinie 21.15, wizjonerka wchodząc w ekstazę straciła kontakt z uczennicami i dotarł do niej głos, śpiewający w języku rwandyjskim pieśń *Stabat Mater dolorosa*², następnie usłyszała odmawiane słowa Zdrowaś Maryjo. Wreszcie usłyszała pytanie, czy zna Różaniec do Siedmiu Boleści. Gdy wizjonerka zaprzeczyła, usłyszała słowa: „zobaczysz go, i będziesz umiała go [odmawiać]”³. 6 marca uczennica ta po raz zobaczyła postać Maryi w bieli, która w dłoni trzymała piękny czarny Różaniec do Siedmiu Boleści. Wizjonerka, trzymając różaniec

¹ DécK, s. 6.

² W języku rwandyjskim tytuł jej brzmi *Mubyeyi ugira ibambe*, w: *Igitabo cy'umukristu*, Kigali 1993, s. 315-316.

³ „uzayibona kandi uzayimenya”. D. Makeli, *Mwagiye*, s. 21.

tradycyjny, po chwili zauważyła w swych rękach, że i ona ma również podobny. Został on jej podany niepostrzeżenie przez kogoś z otoczenia⁴. Maryja zaczęła ją uczyć wypowiadając boleści w formie krótkich zdań bez dodawania komentarzy, przykazując, by trzymała go bardzo wysoko, aby wszyscy z daleka mogli go zobaczyć.

Temat Różańca do Siedmiu Boleści w sposób wyjątkowy specyfikuje przesłanie, jakie Marie Claire otrzymała w Kibeho, odróżniając je od orędzi innych wizjonerek. Dopiero po ukazaniu tego przesłania przez uczennicę, również i pozostałe dziewczęta poczuły za nie współodpowiedzialność ucząc się i odmawiając tę modlitwę. Sama jej treść wskazuje, że różaniec ten nie został dany w Kibeho jako kolejny do wyboru sposób modlitwy, ale celowo, jako bardzo środek znaczący w we współczesnych czasach mający za zadanie medytację męki i śmierci Jezusa i bezgranicznych boleści Jego Matki, które prowadzą do zrozumienia zła grzechu rodząc i faworyzując w sercach uczucia skruchy i ciągłego nawracania⁵.

Jeżeli jest on dobrze odmawiany z intencją czci Zbawiciela⁶, posiada właściwości pedagogiczne wzbudzając w sercach odrazę do grzechów, które każdorazowo ponownie krzyżują Jezusa. Osoba medytująca omawiany różaniec zostaje ośmielona do czynienia aktów pokuty, by je następnie wewnętrznie łączyć z tajemnicą krzyża Jezusa, jednocząc się z Jego cierpieniami i boleściami Jego Matki. Zatem różaniec ten przedstawiony został przez Maryję jako lekarstwo na zło współczesnych czasów charakteryzujące się negacją grzechu, a co się z tym wiąże - nieobecnością żalu i potrzeby nawracania. W związku z tymi zaletami rozważanej modlitwy, Maryja ukazuje ten kult jako skuteczny środek w walce z szatanem⁷.

W czasie objawień 25.03.1982 r. w następujący sposób Marie Claire przedstawia medytację związaną z każdą tajemnicą różańca:

⁴ Ponieważ w wywiadzie Ksiądz Maidron nie używa dat, trudno stwierdzić, czy opisywane objawienie jest tożsame z niejasnym do końca wydarzeniem opowiedzianym przez niego. Otóż został poproszony o wygłoszenie rekolekcji uczennicom w Kibeho. Znając treść orędzia maryjnego z gimnazjum o kulcie do siedmiu Boleści, postanowił sprowadzić z Europy ten rodzaj różańców, by je dać słuchającym jako pamiątkę odbytych rekolekcji. Po uprzednich poszukiwaniach w kilku krajach, odpowiedziano mu pozytywnie we Francji, skąd przysłano zamówione przez niego różańce do Rwandy. Dlatego też posiadając je wcześniej, w czasie rekolekcji rozdał je dziewczętom przed objawieniami Marie Claire, w czasie których Matka Boża potwierdziła spełnienie się wcześniejszej Jej zapowiedzi, aby wizjonerka się nie martwiła, ponieważ różańce przybędą na czas do Kibeho. Wywołało to u Marie Claire reakcję wielkiego zaskoczenia, radości i śmiechu z powodu spełnionej obietnicy, że omawiając później tę wizję, cudem nazwała nie samo objawienie maryjne, ale przybycie na czas zapowiadanych różańców. Wywiad z Gabriel Maindron, s. 3.

⁵ Tamże, s. 4.

⁶ WAMAD 2, s. 9.

⁷ DaàK, s. 112.

1 boleść (Starzec Symeon prorokuje Maryi, że miecz boleści przeszyje jej duszę: Łk 2,22-35): „myślę, że nie cierpiałabym zbyt wiele. Powiedziałabym sobie, że cierpienie to było dla zbawienia świata”,

2 boleść (Ucieczka do Egiptu: Mt 2,13-15): „To sprawiłoby mi cierpienie. Myślałabym, że oni Go prześladowają, a tymczasem On chce ich zbawić”,

3 boleść (Zagubienie się Jezusa: Łk 2,41-52): „Miałabym zmartwienie, ponieważ zgubiłabym Tego, który był dla mnie”,

4 boleść (Maryja spotyka swego Syna niosącego krzyż: Łk 23,27): „Miałabym wielką boleść myśląc, że moje dziecko niesie krzyż, skoro nie popełnił żadnego błędu. Chociaż to mi zostało oznajmione, nie przypomniałabym sobie tego proroctwa z powodu mojego wielkiego cierpienia”,

5 boleść (Maryja u stóp krzyża: J 19,25-27): „Moje cierpienie byłoby bez miary. Widząc, jak go przybijają do krzyża, podczas gdy On nie zrobił nic złego. To sprawiłoby mi straszne cierpienie. Ja w tym momencie nie myślałabym, że zmartwychwstanie”,

6 boleść (Maryja otrzymuje nieżywe ciało swego Syna: J 19,38-40): „Bardzo bym cierpiała myśląc, że mam na moich rękach jego nieżywe ciało, podczas gdy kiedyś kołysałam je na moich piersiach, przedmiot mojej czułości”⁸,

7 boleść (Maryja przy grobie Jezusa: J 19,41-42). Wizjonerka nie dała tu żadnej medytacji, ponieważ w widzeniu zobaczyła Matkę płaczącą przed grobem Jezusa bez sił, jakby zemdląłą nie mogącą i nic uczynić z powodu ciężaru boleści. Widok Maryi pogrążonej w ogromie cierpienia sparaliżował ją do dalszego kontynuowania medytacji⁹.

Reasumując strukturę odmawiania Różańca do Siedmiu Boleści według wskazówek orędzia z Kibeho, należy dodać, iż powinno się go zaczynać modlitwą: „Boże mój, ofiaruję Ci ten Różaniec do Siedmiu Boleści na Twoją większą chwałę i cześć Twojej świętej Matki. Przystępuję do rozmyślenia i współuczestniczenia w Jej cierpieniu. Błagam Ciebie [Maryjo]

⁸ 1. „Je pense que je n'aurais pas trop souffert. Je me serais dit que cette souffrance était pour le salut du monde”, 2. „Cela m'aurait fait souffrir. J'aurais pensé qu'ils le persécutent, alors que qu'Il veut les sauver”, 3. „J'aurais eu du chagrin car j'aurais perdu celui qui était tout pour moi”, 4. „j'aurais eu une grande douleur en pensant que mon enfant porte la croix, alors qu'il n' a commis aucune faute. Même si cela m'avait été annoncé, je ne me serais pas rappelée cette prophétie, à cause de ma grande souffrance”, 5. „Ma souffrance aurait été sans mesure, en voyant qu'on le cloue sur la croix, alors qu'il n'a rien fait de mal. Cela m'aurait fait terriblement souffrir. Moi, à ce moment-là, je n'aurais pas pensé qu'Il ressusciterait”, 6. „J'aurais beaucoup souffert en pensant que j'ai dans mes bras son corps sans vie, alors que je l'ai jadis bercé sur ma poitrine, objet de ma tendresse”. DaàK, s. 116.

⁹ Tamże.

przez łzy, jakie wylałaś w tamtym czasie, daj nam, mi i wszystkim grzesznikom skrucę za nasze grzechy”¹⁰. Następnie Maryja prosi trzykrotnie powtórzyć słowa aktu żalu oznaczającego uznanie grzechów przed Bogiem: „Mi grzesznikowi jak i wszystkim grzesznikom udziel żalu doskonałego za nasze grzechy”¹¹. Zapowiadana jest boleść Maryi, odmawia się *Ojcze nasz*, siedem razy *Zdrowaś Maryjo*, a następnie suplikację: „Matko pełna miłosierdzia, strzeż obecne w naszych sercach cierpienia Jezusa w Jego męce”¹². Po zakończeniu siódmej boleści odmawia się jeszcze trzy razy *Zdrowaś Maryjo* i trzy *Ojcze nasz*¹³.

2.04. 1982 r. w czasie objawień w trakcie dialogu z Maryją wizjonerka wyznaje, że ludzie przez swe grzechy kontynuują skazywanie Jezusa na haniebną śmierć. Historia powtarza się zatem, ponieważ przez nasze grzechy „[...] chcielibyśmy Go ponownie przygwoździć do krzyża”¹⁴. Gdy chcemy mu podziękować za Jego dobroć, to zaczynamy od pojednania się z Nim i dlatego recytując ten różaniec rozpoczynamy to przez krzyż, myśląc o śmierci Jezusa z powodu naszych grzechów.

W czasie objawień 31.05.1982 r. Maryja powiedziała, że jeżeli obecnie ludzie nie znają tej modlitwy, to dlatego, że ci którzy ją znali starali się, by ją zapomnieć. Prosiła też, by różaniec ten był odmawiany szczególnie w następujące dni:

- we wtorki na pamiątkę dnia pierwszych objawień wizjonerce (2.03.1982 r.),
- w piątki, ponieważ są to dni przypominające śmierć Jezusa na krzyżu,
- podczas Wielkiego Postu,
- w wigilie świąt Jezusa, które nam przypominają Jego mękę, np. 14 września – Święto Podwyższenia Krzyża Świętego; a także wspomnień maryjnych o Jej cierpieniach, np. 15 września – Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej¹⁵.

Na prośbę Maryi uczennica pokazała też zgromadzonym pielgrzymom jednocześnie różaniec tradycyjny i Różaniec do Siedmiu Boleści jako znak ważności i aktualności ich obu w życiu Kościoła.

¹⁰ „Mon Dieu, je t’offre ce chapelet des douleurs pour la plus grande gloire, en l’honneur de ta sainte Mère. Je vais méditer et partager sa souffrance. Je t’en supplie par les larmes que Tu as versées à ce moment-là, donne-nous, à moi, et à tous les pécheurs le repentir de nos fautes. Kolfc, s. 118.

¹¹ „A moi, pécheur, obtiens, ainsi qu’à tous les pécheurs, la contrition parfaite de nos péchés”. Tamże.

¹² „Mère pleine de Miséricorde, garde présentes à notre cœur les souffrances de Jésus dans sa Passion”. Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ „[...] nous voudrions à nouveau Le clouer sur la croix”. DaàK, s. 114.

¹⁵ Kolfc, s. 117.

Objawienia kierowane do Marie Claire zawierały prawie zawsze odmawianie z komentarzami Różańca do Siedmiu Boleści a niekiedy Maryja prosiła by wizjonerka trzymała ten różaniec w górze, by był widoczny z daleka dla wszystkich. 31 maja 1982 r. Dziewica przypomniła podstawowe przesłanie w słowach: „to, o co was proszę, to skrucha. Jeżeli odmawiacie ten różaniec czyniąc medytację, będziecie zatem mieli siłę do skruchy. Dziś wielu ludzi nie zna już prośby o przebaczenie. Kładą oni ponownie Syna Boga na krzyżu. Także przybyłam przypomnieć to wam, szczególnie tu w Rwandzie, ponieważ znalazłam tu jeszcze ludzi pokornych, którzy nie są przywiązani do bogactwa i pieniędzy”¹⁶.

b) Udział Alphonsine i Nathalie w krzewieniu Kultu Różańca do Siedmiu Boleści

28.02.1982 r., Alphonsine w kontekście enigmatycznych wydarzeń w gimnazjum, które określono później jako czas ataków szatańskich, powiedziała słowa wynikające z dialogu z Maryją, iż: „Szatan przybędzie i będzie zaczepiał niektóre uczennice, oprócz tych które pamiętają o noszeniu różańca lub krzyża”¹⁷. Nie ma tu jednak wzmianki, o jakim różańcu myślała Matka Boża. Uczennica, po „podróży mistycznej” (20.03.1982) dostała przesłanie dla sióstr Benebikira, by pokochały odmawianie Różańca do Siedmiu Boleści i tradycyjny, by były zawsze skupione w czasie tych modlitw i świadome celu tego kultu. Powinny też prosić o siły do wiernej realizacji swego charyzmatu, wyróżniania się we wzajemnych relacjach postępując jak duchowe córki Maryi naśladowujące Jej cnoty¹⁸.

Pod datą 13.06.1982 r. są informacje dotyczące dialogu Nathalie z Maryją o rozumieniu i sposobie odmawiania Różańca do Siedmiu Boleści. Maryja wyjaśnia, że doświadczyła wielką liczbę cierpień, przekraczającą siedem, a jeżeli wypowiada tę cyfrę, to w celu podkreślenia, iż boleści wskazane w różańcu są największymi z nich i przekraczającymi inne pozostałe. Następnie Pani z Kibeho zapytała wizjonerkę, w jaki sposób medytuje Różaniec do Siedmiu Boleści? Uczennica odpowiedziała, że wypowiada kolejno boleści będące doświadczeniem nieszczęść Maryi rozważając je.

¹⁶ „Ce que je vous demande, c’est le repentir. Si vous récitez ce chapelet en le méditant, vous aurez alors la force de vous repentir. Aujourd’hui beaucoup d’hommes ne savent plus demander pardon. Ils mettent à nouveau le Fils de Dieu sur la croix. Aussi ai-je voulu vous le rappeler, surtout ici au Rwanda, car là je trouvais encore des hommes humbles, qui ne sont pas attachés à la richesse et à l’argent”. DaàK, s. 112.

¹⁷ „Le Diable (shitani) viendra ; il s’en prendra à certaines élèves, excepté celles qui songeront à porter un chapelet ou un crucifix”. AKRw, s. 66.

¹⁸ Tamże, s. 102.

Dziewica oświadczyła, że aby modlitwa ta miała wartość, osoba odmawiająca ją musi współczuć Maryi, wejść w Jej boleści i sama cierpieć. Trzeba przenieść tę sytuację na własne życie i wyobrazić sobie, że ktoś przyjdzie i powie, że twoje serce zostanie przebite mieczem bez powodu, że dziecko które masz zostanie zamordowane. Matka Bolesna wyznała, że „w tym momencie moje serce pękło (rozdarło się) na dwie [części]. Czułam, że to jakby mieczem je przecięto”¹⁹. W końcu Dziewica zaczęła krzyczeć z powodu nadmiaru bólu. Maryja podobnie tłumaczyła też następne boleści. Po wyjaśnieniach tych wizjonerka współczując Madonnie poczuła się tak bardzo wewnętrznie rozdarta, jakby utraciła własne człowieczeństwo. Maryja zapewniła, że chociaż Nathalie zaangażowała się rzeczywiście w przeżywanie Jej cierpień, to nie było to tak bolesne jak faktycznie w ziemskim życiu Dziewicy. Wizjonerka powinna na Jej wzór modlić się o cierpliwość, ponieważ w efekcie takie cierpienie da jej wiele radości zapraszając ją w ten sposób do kontynuacji tego powołania. Matka Słowa zapewniła także, że istotne jest tu osobiste spełnienie prośby Maryi a nie wtajemniczenie w to innych ludzi, a także uświadomiła Nathalie, że problemy związane z odmawianiem Różańca do Siedmiu Boleści i całe jej powołanie do cierpienia sprawi jej liczne braki w doczesnej egzystencji ale, da jej w przyszłości wiele szczęścia w niebie²⁰.

W lipcu i sierpniu 1982 r. w kontekście scen dotyczących stanu moralnego świata definiujących się w buncie wobec Boga a wyrażających się w różnych obrazach przemocy, wojny bratobójczej, nienawiści, a także w trakcie apelów ze strony Maryi do ekspiacji za niewierności złych ludzi, Nathalie otrzymuje przesłanie o niezastąpionej roli w dziejach ludzkości ludzi sprawiedliwych i uległych woli Bożej. Przez wizje tego typu Nathalie jest wzywana do modlitw między innymi na Różańcu do Siedmiu Boleści, a także do ciągłego umartwiania się w celu ekspiacji za grzeszników i wypraszania dla nich łaski nawrócenia²¹.

c) Realizacja Kultu Różańca do Boleści Maryi w apostołstwie Marie Claire

Dziewica poleciła uczennicy odmawianie go przynajmniej dwa razy w tygodniu i uczenia tej modlitwy innych chrześcijan. W tym celu Matka Bolesna pragnęła, aby wizjonerka udała się z misją do dyrektorki gimnazjum, do proboszcza parafii w Kibeho i wreszcie, by przekazała orędzie biskupowi diecezji. Wyraziła to życzenie 27.03.1982 r. prosząc Marie Claire, „ by poszła

¹⁹ „muri ako kanya, umutima wanjye wiyasamo kabiri, numva ni nk'inkota bawusatuje”. *Observations*, s. 5.

²⁰ Tamże, s. 3-5.

²¹ AKRw, s. 338.

powiedzieć Biskupowi, że pragnie, by chrześcijanie nauczyli się i odmawiali ten różaniec, ponieważ świat się zbuntował”²². Maryja jest najlepszym przewodnikiem, który prowadzi do zrozumienia głębokich treści cierpień Jezusa odkrywając w doskonalszej mierze jej sens. A Różaniec do Siedmiu Boleści jest środkiem bardzo skutecznym do tego.

15.08.1982 r. Dziewica informuje Marie Claire, iż w Rwandzie wielu chrześcijan zaczyna akceptować propagowany różaniec, ale ta powinna kontynuować misję uczenia odmawiania go. Uczennica świadoma swych ograniczonych możliwości wyraziła obawy, w wypełnieniu tej misji. Jednak Pani z Kibeho zapewniła ją, że łaska Boża jest wszechmogąca i Maryja osobiście sprawi, że spełni się to bez konieczności przemieszczania się Marie Claire do innych krajów jako misjonarki. Jednak w miejscu, gdzie jest, powinna zrobić to najlepiej jak potrafi²³.

Przy różnych okazjach uczennica przypomina ważną myśl Maryi, która wyraziła się, iż różaniec ten nie zastępuje tradycyjnego, ale tworzy jego użyteczne uzupełnienie, ponieważ różaniec z Kibeho jest specjalnie skoncentrowany na tajemnicach cierpień Jezusa zawsze zjednoczonego ze swoją Matką. Męka ta nie ogranicza się jedynie do Wielkiego Piątku jak w różańcu tradycyjnym, ale obejmuje całe ich ziemskie życie. Także zjednoczenie Maryi z boleściami Syna występuje w krzewionym przez wizjonerkę różańcu bardziej podkreślone. Marie Claire miała swe ostatnie objawienie maryjne 15.09.1982 r., w dniu wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Bolesnej. W czasie jego trwania Dziewica wyznała: „Zważywszy na to, że wielu ludzi zna już Różaniec do Siedmiu Boleści, i że w każdym razie, jeżeli chcieli mogli odtąd (od początku objawień) go poznać, nie spotkamy się już w obecności licznej publiczności. Oczywiście powrócę od czasu do czasu ciebie odwiedzić i przypomnieć ci jakąś rzecz, ale to będzie się odbywać odtąd prywatnie”²⁴. Maryja zobowiązała też uczennicę, by podjęła się spotkania z wszystkimi biskupami Rwandy, by przekazać im to orędzie. Maryja pragnęła, by Różaniec do Siedmiu Boleści był odmawiany we wszystkich diecezjach kraju. Chciała, by episkopat dał pozwolenie księżom, by ci szukali warunków w parafiach do pomocy chrześcijanom w uczeniu się i odmawianiu tego różańca bez obawy, że nie jest to zgodne z planem pastoralnym Kościoła w Rwandzie.

²² „d’aller dire à l’Evêque qu’Elle désire que les chrétiens apprennent et récitent ce chapelet, car le monde s’est révolté”. Tamże, s. 406.

²³ Tamże.

²⁴ „Etant donné que beaucoup d’hommes connaissent déjà le chapelet des Douleurs et qu’en tout cas, s’ils voulaient, ils pourraient désormais le connaître, nous ne nous rencontrerons plus en présence d’un public nombreux. Certes je reviendrai de temps en temps te visiter et te rappeler l’une ou l’autre chose, mais cela se passera désormais en privé”. Tamże, s. 407.

Wizjonerka po porozumieniu się z biskupem diecezji w Butare, miała nadzieję, że spełni tę misję w październiku 1982 r., na spotkaniu biskupów Rwandy w Kigali, na „Te Deum” z okazji kolejnej rocznicy pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Jednak z powodu nieprzewidzianych okoliczności spotkanie z nimi nie doszło do skutku, zaś zostało przeniesione na 4 listopada 1982 r. do Butare. Przed wyznaczonym terminem, wizjonerka za pozwoleniem Biskupa, udała się do parafii Mushubi w celu realizacji swej misji. Potem przy innych okazjach uczyła także innych chrześcijan odmawiania tej modlitwy, jednak w wielu przypadkach traktowana była jako nienormalna, natrętna, natarczywa, nieproszona czy denerwująca.

Z okazji Uroczystości Wszystkich Świętych proboszcz jej rodzinnej parafii uznał ją za godną zabrania głosu na zgromadzeniu liturgicznym i przekazania wiernym woli Matki Słowa o różańcu z Kibeho. Był to pierwszy i jednocześnie ostatni moment jej oficjalnego wystąpienia w kościele parafialnym²⁵. 4 listopada 1982 r. doszło do upragnionego przez wizjonerkę spotkania z biskupami Rwandy, na którym między innymi wyraziła prośbę Maryi, by Różaniec do Siedmiu Boleści był znany i odmawiany przez wszystkich katolików Rwandy²⁶.

d) Komentarz teologiczny

Historia Kościoła podaje, że oficjalne istnienie Nabożeństwa Siedmiu Boleści Maryi potwierdzone jest już od 1324 roku²⁷. W XVI w. ta forma różańca jest znana już w niektórych zgromadzeniach, szczególnie u Serwitów, jako jeden z elementów ich zakonnego charyzmatu. **Św. Alfons Liguori** przedstawił boleści Maryi w różańcu, według kolejności zachowywanej współcześnie²⁸.

W Rwandzie, przed objawieniami w Kibeho, różaniec ten znany był w środowisku sióstr Benebikira. Według świadectw niektórych z nich, s. Tereza Kamugisha²⁹ – pierwsza ich rwandyjska przełożona generalna - wyznała, iż miała łaskę maryjnych objawień (głównie w

²⁵ Tamże, s. 406-408.

²⁶ Tamże, s. 417.

²⁷ GD 49.

²⁸ Więcej szczegółów w: rozdz 3, par. 2, zag: Kult Siedmiu Boleści Matki Bożej.

²⁹ Urodziła się w 1903 lub 1904 r. w biednej rodzinie w Karama (obecnie sektor Gifumba), w parafii Kabgayi. Ojciec nazywał się Turatsinze, zaś matka Bugondo. 8.04. Z powodu malarii umarł ojciec i jedyna jej siostra. Sytuacja ta spowodowała, iż znalazła się z mamą w skrajnej biedzie. 1916 r. otrzymała chrzest (imię Doda) i nieco później sakrament bierzmowania. W 1917 r. wstąpiła do sióstr Benebikira, gdzie otrzymała imię Marie Thérèse. W 1932 r. złożyła swe śluby wieczyste. 25.03.1944 r. Została asystentką matki generalnej - s. Begge (Misjonarka Najświętszej Maryi Panny Królowej Afryki – siostra Biała) W czasie 4.01.1953-14.08.1964 sprawowała funkcję przełożonej generalnej sióstr (dwie kadencje). Umiera 16.05.1974 r. *La Révérende Mère Marie Thérèse Kamugisha. Première Générale des Soeurs Benebikira 1903-1974*, s. 1 [arch. pryw. A. J.]. Zob. il. 6.

czasie snu), które rozpoczęły się na przełomie 1946 i 1947 r. W czasie domniemanych wizji miała zobaczyć nieznaną jej rodzaj różańca w rękach Maryi, która czyniąc gest przekazania jej, powiedziała: „Przyjmij ten różaniec i idź odmawiać go z twoimi dziećmi, z którymi będziesz w drodze”³⁰. Wizjonerka nie zrozumiała sformułowania, o jakich dzieciach mówiła Maryja. Myślała, że chodzi o dzieci chwilowo mieszkające w ich domu zakonnym. Dopiero, gdy została wybrana na przełożoną generalną, zrozumiała, iż Maryja miała na myśli całe jej zgromadzenie.

W czasie ceremonii obediencji rady generalnej, nowo wybrana radczyni - siostra Virginia - dała w prezencie przełożonej generalnej Matce Tereza różaniec do Siedmiu Boleści. Nie udało się ustalić, w jaki sposób radczyni ta zdobyła tajemniczy upominek na prezent dla swej przełożonej. Matka Kamugisha rozpoznała w podarunku rodzaj różańca, jaki zobaczyła w przeszłości w wizji maryjnej. Z czasem, poprzez zaistniałe okoliczności, znaczenie i rozumienie tego różańca zostało wyjaśnione nowej przełożonej. Dlatego zachęcała siostry do częstego odmawiania go. Będąc w Europie w 1959 r. weszła w zażyłe relacje ze zgromadzeniem „Sióstr Serwitek Maryi” w Jolimont, w Belgii, które miało w swym charyzmacie odmawianie tego typu różańca. Dostała tam wielką ilość różańców i obrazków związanych z tym kultem³¹. Po powrocie do Rwandy rozdała je wszystkim siostronom ucząc je odmawiać nową modlitwę. W czasie krwawych wydarzeń rewolucji rwandyjskiej w 1959 r. zobowiązała wszystkie wspólnoty Benebikira do codziennego odmawiania tego różańca włączając go oficjalnie do innych praktyk duchowych, wśród których był już różaniec tradycyjny.

W liście do sióstr 27.10.1962 r. napisała: „[...] umacniajcie się w Jej [Maryi] Różańcu do Siedmiu Boleści; rozważajcie, że cierpiała z powodu grzeszników na całej ziemi, którzy przypominają owy miecz [przepowiedni] Symeona, przypominają śmierć Jezusa”³². Wyjaśniając powody odmawiania różańca, pisze w liście z 29.10.1963 r.: „proście za zgromadzenie i za cały

³⁰ „Akira iyi shapure, uzajye uyivugana n’abana bawe mutambagira”. I. Dusabemungu, *Mama Tereza Kamugisha Mwenebikira. Ubuzima bwe n’ubutumwa yaraze Umuryango*, Kigali 1998, s. 141-142.

³¹ W Rwandzie, dość znany zaś był modlitewnik „Różaniec do siedmiu boleści”, który posiada imprimatur arcybiskupa Kabgayi A. Perraudin z 16.02.1983 roku. Był on zatem prawdopodobnie wydany w nurcie odnowy kultu tego różańca w Rwandzie po objawieniach w Kibeho. Nie występują w nim oczywiście sformułowania odnoszące się oficjalnie do omawianych objawień, nie ma tam słowa: Kibeho, czy imion wizjonerki, choć już we wstępie (s. 4) jest dostrzegalna aluzja do orędzia otrzymanego przez Marie Claire, podkreślająca, że ten różaniec nie zastępuje tradycyjnego. Modlitwa wstępna jest także prawie identyczna, jaką przekazała wizjonerka z objawień. Jest także modlitwa dedykowana wstawiennictwu Rodzicielki Słowa zatytułowana: „Dziewica Maryja, Rodzicielka Słowa, Nadzieja ludzi i ich ucieczka” (Bikira Mariya, Umubyeyi wa Jambo, Amizero y’abantu n’amirukiro yabo, s. 31), pojawia się też kilka razy ten tytuł w innych modlitwach – pieśniach (np.: s. 17, 22, 33). W modlitewniku nie ma zaś tytułu Maryi: Matka Słowa (Nyina wa Jambo). *Ishapure y’ububabare bwa Bikira Mariya*, Kabgayi 1985.

³² „[...] dukomere ku ishapule ye y’Ububabare ; dutekereze ko ababazwa n’abanyabyaha bari ku isi yose, bamwibutsa ya nkota ya Simeo, bamwibutsa urupfu rwa Yezu”. J. B. Mukanaho, *Agatabo*, s. 20.

świat, bardzo ale za Rwandę i nasze gromadzenie w pierwszym rzędzie. Czyńcie to pocieszając serce Dziewicy Maryi zasmucane przez bunt ludzi postępujących źle”³³.

Codzienna *binacja* odmawianych podobnych różańców wywołała niezadowolenie wśród wielu sióstr, które funkcjonując w pełnym zaangażowaniu swych prac apostoelskich, skarżyły się na brak czasu na modlitwę, i twierdziły, że nowowprowadzona modlitwa nie ma bezpośredniego związku z charyzmatem ich zgromadzenia. W konsekwencji sytuacja ta spowodowała, że liczna grupa sióstr wyraziła swój radykalny sprzeciw przez zaniechanie odmawiania nowowprowadzonego w ich program dnia różańca. Z wyborem kolejnej przełożonej generalnej – s. Jean Marie Vianney Mukarushya, nowa rada zgromadzenia postanowiła przestudiować niektóre praktyki duchowe w świetle Soboru Watykańskiego II. Między innymi nieakceptowany różaniec został umieszczony w obrębie praktyk nieobowiązkowych z zaleceniem odmawiania go w niektóre dni roku liturgicznego, szczególnie w Wielki Piątek, w wigilię wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Bolesnej (15.09). Jednak i te praktyki zostały bardzo szybko w zgromadzeniu zapomniane z wyjątkiem kilku wyjątkowo pobożnych sióstr.

Matka Tereza bardzo cierpiała z powodu zmiany mentalności swego zgromadzenia i w kontekście upadającego zwyczaju odmawiania zalecanego różańca, zmartwiona powtarzała prorocze słowa: „[...] różaniec, który wam dałam; teraz odmówiłyście odmawianie go, jest odmawiany [zaledwie] przez nieliczne [siostry]. Jeśli nie kontynuujecie [odmawianie] go, to nic nie zmieni, Ta, która mi go dała, przyjdzie sprawiając nauczanie [odmawiania] go”³⁴. Siostra ta umarła w opinii świętości w 1974 r., o czym wyrażał się między innymi pierwszy biskup Nyundo Aloys Bigirumwami, który był prawdopodobnie jej ojcem duchownym.

Opisany kontekst związany z kultem Matki Bożej Bolesnej w Rwandzie sprawiał trudności natury historycznej w interpretacji objawień maryjnych w Kibeho pod kątem ich prawdziwości. Fenomen ten potwierdzały w wielkiej mierze nadprzyrodzoną autentyczność tych wydarzeń, gdyby można było ustalić, że Marie Claire rzeczywiście nie знаła tego różańca przed 2.03.1982 r. Kwestię tę zauważyli prominenccy opinii publicznej w Rwandzie, którzy w mass-mediach sugerowali możliwość wpływu na wizjonerkę starszych sióstr formacji Matki Kamugisha, która

³³ „[...] musabire Umuryango, n’isi yose, cyane ariko u Rwanda n’Umuryango wacu kuruta ibindi. Tubigire ngo duhoze Umutima wa Bikira Mariya ushavuzwa n’ubugome bw’abantu banyurwa nabi”. I. Dusabemungu, *Mama Tereza*, s. 143.

³⁴ „[...] ishapure narayibahaye; none mwanze kuyivuga, iravugwa na bakeya. Nimutayikomeza, ntacyo bitwaye, Uwayimpaye azaza kuyiyigishiriza”. Tamże, s. 144.

je: „prosiła, by były wierne w odmawianiu tego różańca”³⁵. Tak gorliwość radykalnych sióstr mogła mieć rzeczywiście oddziaływanie na orędzie uczennicy z Kibeho i sugerować, że przesłanie maryjne nie było oryginalne w swej treści ale zareżyserowane przez starsze siostry Benebikira a zaprezentowane w wykonaniu Marie Claire. Hipoteza ta nie została jednak w żaden sposób potwierdzona, co wykazały poczynione ankiety, które sprowadziły się do konkluzji: jedynie starsze siostry znały badany różaniec, gdyż w początkowej swej formacji praktykowały odmawianie go, jednak Marie Claire w żaden sposób nie mogła zetknąć się z tą praktyką, ponieważ nie odwiedzała tych sióstr przed nadzwyczajnymi wydarzeniami w Kibeho³⁶. Wniosek ten został potwierdzony także w Deklaracji z 2001 r., gdzie znajdujemy stwierdzenie: „pomimo długich poszukiwań poczynionych przez komisje *ad hoc*, nie ma żadnego dowodu, że Marie Claire znała ten różaniec wcześniej, przed rozpoczęciem się objawień”³⁷.

Teologia Różańca do Siedmiu Boleści stawia nas pośrodku zagadnienia obecności Maryi w tajemnicy zbawczej misji Jezusa i definiowania wartości Jej osobistego udziału przez łzy i cierpienie w tym dziele. Świadczenia biblijne potwierdzają, że wiara Maryi podlegała normalnym prawom rozwoju i dojrzewania, a w związku z tym Matka Boża nie mogła być pozbawiona cierpienia i boleści, potwierdzając egzystencjalną prawdę, „że życie człowieka zawsze jest cierpieniem”³⁸. Każdy z ludzi nie tylko doświadcza bólu niedoskonałości somatycznej swego życia doczesnego, ale konfrontowany jest także z cierpieniem związanym ze spełnianiem się i dążeniem do doskonałości, które przede wszystkim realizuje się w bezwarunkowym posłuszeństwie woli Bożej. Jest to proces czynienia Boga wielkim w życiu osobistym, który polega na konsekwentnym oddawaniu się Jemu, opuszczaniu swej autonomii wolitywnej i wychodzeniu z suwerenności swego życia, czyli na rzeczywistym *exodusie*, co Maksym Wyznawca w komentarzu do męki Jezusa opisał, jako „przejście od przeciwstawienia do wspólnoty obydwu woli”, które „prowadzi przez krzyż do posłuszeństwa”³⁹.

Oprócz tych ogólnoludzkich wymiarów cierpienia Maryi, do których należy również współcierpienie z własnym Dzieckiem w trudnych chwilach Jego życia, wynikające z

³⁵ *Dossier: Les „apparitions de Kibeho”. Dialogue et Kibeho*, oprac. G. Theunis, „Dialogue” (1983), nr 6(101), s. 74.

³⁶ Ankiety te przeprowadzał między innymi osobiście Ksiądz Maindron. Wywiad z Gabriel Maindron, s. 3.

³⁷ „malgré de longues recherches qui ont été faites par les commissions *ad hoc*, il n’y a aucune preuve que Marie Claire connaissait déjà ce chapelet avant le début des apparitions”. DécK, s. 17-18.

³⁸ J. Ratzinger, „*Laski pełna*” – *Elementy biblijnej pobożności maryjnej*, w: J. Ratzinger, H. U. von Balthasar, *Maryja*, s. 68.

³⁹ Cyt. za : Tamże, s. 65.

naturalnego powołania do macierzyństwa, to w przypadku Maryi mamy do czynienia też z wyjątkowym rodzajem cierpienia nie dającym się porównać z żadnym innym, bo mającym swe źródło w dzieleniu z Nim bolesnego losu w ramach Jego dzieła zbawienia. Zauważamy to już w mesjańskim proroctwie starca Symeona (Łk 2,25-35), gdzie po wysławieniu wielkości chwały Boga i zbawienia, które stanie się udziałem wszystkich narodów dzięki przyjściu na świat Zbawiciela (2,31), dochodzi do głosu inna, radykalna prawda przypominająca, że Jezus będzie *skłąg* zgorszenia, *znakiem*, któremu sprzeciwić się będą (2,34). Pojawienie się Mesjasza zrodzi zatem opór, którego konsekwencje osiągną także Matki Bożej, czyli przyszłe cierpienie zaznaczy swoim piętnem nie tylko życie Jezusa, lecz w dużym stopniu i Jej własne. Nieuniknionym następstwem cierpienia Zbawiciela będzie zatem cierpienie Jego Matki: „A Twoją duszę miecz przeniknie” (2,35). Tak oto Maryi została objawiona prawda, iż przeznaczeniem Jej Syna będzie droga nakreślona cierpieniem i że „Ona jako Matka zostanie włączona w krąg osób biorących udział w tym przeznaczeniu i cierpieniu Zbawiciela”⁴⁰. Ten i kolejny pobyt w świątyni Jerozolimskiej uczy Maryję oddawania i zagubienia Tego, którego zrodziła, uczy Ją uznania pierwszeństwa świątyni, prymatu Ojca i Jego woli. Doświadcza Ona szkoły przyjmowania i czynienia się dyspozycyjną, pozostawiania i oddawania by dojść do istoty macierzyństwa, gdzie „Błogosławione łono, które cię nosiło” (Łk 11,27) osiąga pełnię, gdy przechodzi w prawdę drugiego błogosławieństwa: „błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają” (Łk 11,28). Dlatego wielki ból sprawi Maryi fakt, że Syn i Jego nauka zostaną odrzucone⁴¹.

Z drugiej strony cierpienie Maryi wynika z utożsamieniem się Jej z narodem izraelskim. W interpretacji tej proroctwo miecza kojarzone jest ze słowami: „gdybym na kraj ten sprowadził miecz i gdybym powiedział: „Niech miecz przejdzie przez ten kraj, i wyniszczyłbym ludzi [...]” (Ez 14,17). Maryja występuje tu jako „Córa Syjonu” i jest personifikacją całego ludu Izraela, który za wszelkie swe zło jest przedzielony mieczem symbolizującym tu „słowo Boże”. Cierpienie Maryi wynikało by tu z udziału Jej w przeznaczeniu całego Izraela, który za swoje winy jest zagrożony upadkiem, na co wskazują ostrzeżenia Pana⁴².

Za każdym razem jesteśmy konfrontowani z przegromną ofiarą Dziewicy nie dającą się w żaden sposób porównać z bólem jakiegokolwiek innej kobiety, która unaocznia nierozzerwalną

⁴⁰ L. Scheffczyk, *Maryja*, s. 60.

⁴¹ J. Ratzinger, w: „*Łaski pełna*”, s. 66.

⁴² Jest to interpretacja R. Laurentin. Za: L. Scheffczyk, *Maryja*, s. 61.

zależność pomiędzy cierpieniem Syna i Matki. Zależność ta rozpoczęła się w akceptacji dziewiczego macierzyństwa, na samym początku ziemskiego życia Zbawiciela, przez co przyjęła na siebie współludział w dziele zbawienia i w konsekwencji towarzyszenie Synowi w całym Jego dziele zbawczym wypełnionym cierpieniem. Zaś apogeum tego cierpienia wyrażonego w obrazie przenikającego Jej serce miecza będzie w Męce Jezusa, która stanie się Jej osobistą męką. Pomimo, że nie była Ona zdolna zrozumieć do końca tajemnicy Wielkiego Piątku, to Jej obecność pod krzyżem potwierdza, że nie uznała tego losu za bezwartościowy, nie poddała się i nie zwątpiła, ale wierzyła w jego wyższy sens. Słowa umierającego Chrystusa skierowane do Niej: „Oto Syn Twój” (J 19,26) definiujące Jej rolę Matki w stosunku do Jana a w konsekwencji do rodzącego się Kościoła, wzmacniały przekonanie Maryi, że te bolesne wydarzenia mają swój głęboki sens. Przez swą wiarę i wytrwanie w niej do końca tak bardzo zjednoczyła się z cierpieniami Syna, że przyjęła je za własne. Akceptacja cierpienia Syna i pełne „tak” w stosunku do swej roli jest formą współuczestnictwa i współcierpienia z Jezusem. Poprzez przyjęcie dziewiczego macierzyństwa i wierne towarzyszenie Synowi przez całe życie aż po krzyż uczestniczyła w dziele zbawienia zarówno w sensie przyjęcia na siebie bolesnego przeznaczenia, jak i przez nieugiętą wiarę, w której na Golgocie trwała do końca „godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia zertwa z Niej narodzona” (KK 58).

Dochodzimy tak do określenia wartości zjednoczenia, współuczestnictwa i współcierpienia Maryi pod krzyżem i w samym dziele zbawienia Jezusa. René Laurentin podkreśla, że Matka Boża spełnia rolę przedstawiciela ludzkości ale czyni to w sposób podporządkowany. Jedną z cech zbawczego planu Boga jest pragnienie włączania ludzi odkupionych w realizację dzieła zbawienia. Pierwszą osobą ludzką jaka odpowiada takiej ekonomii jest z pewnością Maryja na Kalwarii, („odkupiona w sposób wznioślejszy” (KK 53), „mocą przewidzianych zasług Jezusa [...] została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierwородnego”⁴³) i dlatego istotną jest rola, jaką tam spełniła. W całkowitym podporządkowaniu reprezentuje Ona u boku Syna drugorzędne aspekty człowieczeństwa, których Jezus nie przyjął: jest osobą ludzką, Chrystus Osobą Boską istniejącą odwiecznie; Ona wzrastała w ciemnościach wiary, Jezus doświadczał oczywistości Boga będąc Bogiem, zaś według klasycznej tezy, jako człowiek posiadał widzenie uszczęśliwiające; Maryja doznała odkupienia, czego Jezus nie potrzebował, Ona wreszcie jest kobietą, Jezus mężczyzną. Ostatnia

⁴³ BF 6, 89.

cecha streszcza symbolicznie wszystkie inne. Z tych racji Maryja pod krzyżem wyraża włączenie społeczności Kościoła w ofiarę Zbawiciela. Nie wynika z tego, że Chrystus prezentuje ludzkość w sposób niedoskonały i dlatego obecność Maryi pod krzyżem była konieczna. Tym bardziej zgoda jakiegoś człowieka nie była konieczna, by ofiara Chrystusa stała się ofiarą ludzkości. Chrystus był doskonałym człowiekiem i dlatego doskonałym reprezentantem ludzkości. Zwykły człowiek byłby jedynie takim przedstawicielem w sensie moralnym. Jedynie Człowiek-Bóg mógł ogarnąć całą ludzkość metafizycznie sięgając do podstawy stwórczej i sam nie potrzebując odkupienia mógł być Odkupicielem. Dlatego chociaż Maryja nie była pod krzyżem konieczna do zbawienia, posiadała w nim realne posłannictwo. Było ono skuteczne chociaż nie uzupełniało jakiegoś braku. Maryja w realizacji ofiary odkupieńczej **odegrała rolę rzeczywistą**, chociaż **niekonieczną**⁴⁴. Reprezentacja ludzkości przez Maryję na Kalwarii nie jest konieczna lecz stanowi dopełnienie harmonii dzieła odkupienia. Dlatego Bóg wymagał od Niej uczestnictwa czynnego. Ciało Niepokalanej i Jej zgoda zostały włączone w tajemnicę Wcielenia, zaś Jej ponowna zgoda i cierpienie włączone w tajemnicę odkupienia⁴⁵.

Następną kwestią dotyczącą Różańca do Siedmiu Boleści jest wartość rozważania jego treści, którą jest współczucie z męką Jezusa i Jego Matki i konsekwencje jakie wynikają z takiej medytacji. Dotykamy tu jednej z fundamentalnych prawd naszej wiary, ukazującej świętość, miłość i sprawiedliwość Boga, Który chcąc upodobnić ludzi do siebie, pragnie wymazać ich grzech i dlatego domaga się od człowieka pokuty. Najważniejszym i niezastąpionym wzorem pokutowania za grzechy świata jest śmierć Jezusa na krzyżu.

Tajemnica ta łączy się z drugą, zawartą w Bożej ekonomii zbawienia - prawdą o tym, że boski Zbawiciel stał się człowiekiem. Możemy zatem postawić pytanie: dlaczego Jezus stał się człowiekiem by nas zbawić? Tradycja chrześcijańska nie mówi nam, że Bóg był związany jakimś konkretnym rodzajem urzeczywistniania zbawienia ludzkości. Mógł On zrealizować

⁴⁴ Jest tu analogia z porządkiem sakramentalnym. Do ważności Eucharystii wystarczy jedynie kapłan, choć ma znaczenie i obecność wiernych.

⁴⁵ MP, s. 211-212.

O ile we Wcieleniu chodzi o zgodę na ludzkie życie, które Maryja dała swemu Synowi, to w Odkupieniu była to zgoda na ludzką śmierć Chrystusa, który musiał umrzeć, by odkupić świat. Oba te przyzwolenia stanowią jedno *fiat* rozpoczęte przy zwiastowaniu (Łk 1,38) na wszystko, co miało się dokonać. Jest ono niezmiennie w swej istocie ale różni się pod względem sytuacji i znaczenia. Przed Wcieleniem Maryja była tymczasowym szczytem ludzkości i jak wyjaśnia św. Tomasz „w imieniu ludzkości oddała się całkowicie Słowu”, potem zaś Jej Syn Bóg-Człowiek stał się już w pełni przedstawicielem ludzkości. W zwiastowaniu zatem wypełnia się Jej rola przedstawiciela ludzi. Tamże, s. 210.

ekonomię zbawienia na przeróżne sposoby. Historia zbawienia podaje, iż Chrystus z miłości do ludzi zrealizował odkupienie przez wzięcie na siebie podstawowych skutków grzechu, jakimi są cierpienie i śmierć, żeby uwolnić od nich ludzkość. Stając się człowiekiem poprzez życie przepełnione cierpieniem i przez swą męczeńską śmierć był w stanie „wystawić się na działanie naszych grzechów i przez to stworzyć odpowiednie warunki do przebaczenia naszych grzechów”⁴⁶. W rezultacie przez zadość-zastępcze cierpienie i śmierć zbawił ludzi. Przekazał zatem człowiekowi prawdę, że ludzkość jest wspólnotą wewnętrznie ze sobą złączoną, pulsującą na siebie nawzajem zarówno dobrem jak i złem, przez co działanie jednego człowieka może wywierać wpływ na innych.

Ta głęboka prawda wyrażająca się w solidarności wszystkich ludzi jest już widoczna w Starym Testamencie. W rozmowie z Abrahamem (Rdz 18,23-33) Bóg obiecuje, że nie zniszczy Sodomy i Gomory, gdy znajdzie się tam chociaż dziesięciu sprawiedliwych: „nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu” (Rdz 18,32). Dziesięciu sprawiedliwych to przedstawiciele wielu, którzy występują w zastępstwie całej wspólnoty. W powołaniu swym są oni zwiastunami przyszłego odkupieńczego dzieła Jezusa, w którym później będzie uczestniczył także i Kościół. Tę samą prawidłowość widzimy w zadośćuczynieniu cierpiącego Sługi Pańskiego, który już bezpośrednio zapowiada Odkupiciela. „Sprawiedliwy mój Sługa usprawiedliwi wielu” (Iz 53,11), ponieważ „poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami” (Iz 53,12). Ta prawda zaledwie prześwitująca przez karty Starego Testamentu znalazła swe pełne urzeczywistnienie w Chrystusie, objawiającym się w swej misji jako „Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). I cała ludzkość żyje z tego, że Chrystus przez poświęcenie swego życia, przez przejście na stronę ludzi, przez wydanie się „za wielu” (Mk 14,24) odpokutował za nich i przez to ich zastąpił⁴⁷. Doświadczamy tu kategorii paradoksu, rzeczywistości pozornie sprzecznej a przede wszystkim niezrozumiałej w przestrzeni logiki ludzkiej. Choć bowiem Okupienie Chrystusa jest jednorazowe, absolutnie doskonałe i wystarczające, to Pismo św. wskazuje, że uczniowie Jezusa będą włączać się w Jego odkupieńczą ofiarę, a także ją „dopełniać”, przez co przyczynią się, jak pod krzyżem Maryja, do zbawienia świata (por. Kol 1,24). I tu widzimy jasno rolę Kościoła, jako środka zbawienia. Powołaniem tej nielicznej wspólnoty jest uczestniczenie w dziele Chrystusa dla „innych”, gdyż On chce go dokonywać jako *Christus totus caput et membra*. Dlatego w

⁴⁶ H. Schöndorf, cyt. za: L. Scheffczyk, *Maryja*, s. 352.

⁴⁷ L. Scheffczyk, *Obietnica pokoju. Rozważania teologiczne wokół orędzia fatimskiego*, tłum. L. Biczek, Poznań 1995, s. 31.

całym Odkupieniu działa Syn Boży, lecz tam, „gdzie On działa – działa Kościół. Pan nasz nie chciał bowiem pozostać sam, lecz powołał ciało, które wraz z Nim ma być jednym Chrystusem”⁴⁸. W ten sposób uwidacznia się braterska służba Kościoła dla ludzkości. Uczniowie Jezusa są nieliczni, pozostają małą trzódką, (wg Pani z Kibeho: „małą Resztą”), i to nawet w mniejszym stopniu, niż na to wskazują statystyki chrześcijan, które nazywają uczniami czy braćmi wielu z tych, którzy nimi nie są, będąc jedynie nominalnymi czy pozornymi chrześcijanami⁴⁹.

Tajemnica cierpienia Jezusa i Jego Matki nie została definitywnie zamknięta na Golgocie. Jej Syn aż do końca czasu ziemskiego „pozostanie znakiem sprzeciwu, Ona zaś pozostanie do końca w bólu tego sprzeciwu, w boleściach mesjańskiego macierzyństwa”⁵⁰. Dlatego odmawianie Różańca do Siedmiu Boleści i wynikająca z tego medytacja cierpień Jezusa i jego Matki, współzucie Im, jednoczenie się z Nimi w dziele zbawczym, jest formą zapraszania modlących się na tym różańcu członków Kościoła do realizacji „bycia chrześcijaninem” czyli nie bycia „przeciw wielu” lecz „dla wielu”⁵¹, i wypełnianiu tego powołania przez uczestnictwo w niekończących się w dziejach ludzkości cierpieniach Syna Bożego i Jego Matki za zbawienie świata.

W dziejach Kościoła nie brakowało nigdy heroiczych osób, które na wzór bolejącej Matki podążając za cierpiącym Synem stawały się współpracownikami w Jego dziele zbawczym. Taką żertwą ofiarną za grzechy świata byli stygmatycy, mistycy jak też inni, których Bóg na przeróżne sposoby obdarował łaską uczestnictwa w tajemnicy krzyża. Tylko z okresu ostatnich dwóch stuleci dziejów Kościoła można wskazać na takie osoby jak: Gemma Galgani (1878-1903), Teresa Neumann (1898-1962), Marta Robin (1902-1981), Aleksandrina Maria da Costa (1904-1955), Ojciec Pio – Francesco Forgione (1887-1968), Teresa Musco (1943-1976) i wielu innych⁵².

Wydaje się, że przykładem totalnej aplikacji takiego chrześcijaństwa było między innymi życie i śmierć Marie Claire - pierwszej misjonarki odnowionego Kultu Różańca do Boleści Matki Bożej. Prosiła ona Maryję: „Jeżeli muszę zostać na ziemi, by odmówić wiele Różańców do Siedmiu Boleści, powiedz mi [ich] liczbę, jaką będę musiała odmówić, abym je skończyła

⁴⁸ J. Ratzinger, *Salus*, s. 616.

⁴⁹ Tenże, *Chrześcijańskie*, s. 87.

⁵⁰ Tenże, *Maryja*, s. 66.

⁵¹ Tenże, *Salus*, s. 617.

⁵² R. Ukleja, *Łzy Maryi*, s. 189-200.

teraz. Jeżeli je skończę, zaakceptuj, by mnie wziąć z Tobą do nieba”⁵³. Była jedyną z trzech, która do momentu otrzymania osobiście wizji maryjnych była całkowicie sceptyczną wobec nadprzyrodzonych wydarzeń w Kibeho - usytuowała się na antypodach jakiegokolwiek postawy akceptacji objawień. I tylko tej wizjonerce Maryja nie wyjawiała swego imienia. Ale ikona Jej niezwyklej postaci w bieli i słowa, które tworzyły treść Jej orędzia były całkowicie wystarczające, by Marie Claire nie tylko w pełni uwierzyła w obecność Dziewicy w Kibeho, ale także, by orędzie o ekspiację za grzechy świata przyjęła bez reszty, poświęcając tej misji całe swe życie. Można szukać formuły powołania tej uczennicy np. w imieniu jej mamy, które brzmiało Véronique⁵⁴. Jak kiedyś św. Weronika na drodze krzyżowej pomogła Chrystusowi, tak i Marie Claire stała się jedną z tych, która została powołana do pocieszania Jezusa w Jego nieustannej męce przenikającej dzieje ludzkości, w której jest On ciągle krzyżowany w zbrodni każdego grzechu.

Ponieważ uczennica ta oznaczała się wyjątkowym temperamentem i niezwykle żywiołowością, bardzo lubiła radość i taniec, dlatego też po przedstawionych jej przerażających wizjach bolesnych scen różańca, co było wprost przeciwne jej naturalnej żywotności, zdziwiona zapytała się Maryi: „Dlaczego pokazujesz mi to wszystko?”⁵⁵. Bóg jest często zaskakujący w swym działaniu i konsekwentnie zmienia kurs życia osób, które wybrał. Stało się to także i w jej przypadku. Częste odmawianie Różańca do Siedmiu Boleści zdynamizowało w jej życiu pragnienie uczestnictwa w pasji Jezusa i boleściach Maryi, czego wyrazem było w końcu jej totalne oddanie się do dyspozycji Maryi. Gdy 15.08.1982 roku, Marie Claire w objawieniach zobaczyła się osobiście pogrążoną w cierniach, złożyła ekspiacyjną ofiarę ze swego życia⁵⁶, wypowiadając w wielkim płaczu między innymi znamienne słowa: „Czyń, ze mną co chcesz, ale ten świat niech będzie zbawiony”⁵⁷. Interpretując teologicznie jej tragiczną śmierć w perspektywie przytoczonych heroicznym słów obłacji, można ośmielić się na tezę, iż Maryja rzeczywiście przyjęła jej ekspiacyjną ofiarę z życia. Rozważanie na różańcu Męki Jezusa i

⁵³ „Si je dois rester sur cette terre pour réciter beaucoup de chapelets des Sept Douleurs, dis-moi le nombre que je devrai dire, que je termine maintenant. Quand j’aurai fini accepte de m’emmener avec Toi au ciel”. Kolfc, s. 120.

⁵⁴ Services de l’Evêché de Gikongoro, *Les apparitions*, s. 8.

⁵⁵ „Pourquoi me montre-tu tout cela?”. DaàK, s. 117.

⁵⁶ Kolfc, s. 119.

⁵⁷ „Fais de moi ce que tu veux, mais que ce monde soit sauvé”. Tamże, s. 119.

W czasie swego ostatniego spotkania z Maryją 15.09.1982 r. powtórzyła także swe totalne oddanie Pani z Kibeho mówiąc: „[...] akceptuję wszystko”. „[...] j’accepte tout”. Tamże, s. 117.

Boleści Maryi poprowadziły ją w końcu do obmycia się we krwi, w której jak tysiące jej rodaków tak też i ona, w narodowej martyrologii zakończyła swą ziemską egzystencję.